

Byliśmy tu jak jeden świat
Jak jedna doba tak, dziś została mi jedna pora dnia (Heey)
Jedynie te miejsca łączą nas, więc chodzę dalej tam, tylko sam
Chciałbym pokazać Ci Paryż
Dziś mógłbym pokazać Ci, a siedzę z ziomami
Dosłownie marnuję kwit, ale chciałem to mam, ale chciałem to mam

Mógłbym pokazać Ci Paryż, nawet jak kiedyś byłaś tam
To na pewno nie ze mną błąd, w Paryżu naprawie go
Chociaż nic o nim nie wiem, to wiem tyle o Tobie
Nam było dobrze gdziekolwiek, choćby na świata koniec
Teraz już księżyc tylko mam, kiedy chcę odpocząć, a mnie męczy w snac
h
Ile była warta Twoja twarz, jak cały ten Paryż plus cały świat
Teraz mógłbym lecieć choćby tam, choćby Paryż
Choćby się okazał przereklamowany
Albo wkurwiałyby nas inne pary
Mógłbym się tam z Tobą bawić, nie chciałem Cię stracić
Dzisiaj nocami, tam gdzie cienie jestem kierowany
W dzień nie wychodzę, nie mam po co, na pewno nie dla nich
Całymi dniami gdzieś wyciągam te wspomnienia z bani
Jestem pytany co jest ze mną, gdy odwiedzam bary
Bez tanich analiz, tylko bez tanich analiz
Jestem pytany co jest ze mną ej

Byliśmy tu jak jeden świat
Jak jedna doba tak, dziś została mi jedna pora dnia (Heey)
Jedynie te miejsca łączą nas, więc chodzę dalej tam, tylko sam
Chciałbym pokazać Ci Paryż
Dziś mógłbym pokazać Ci, a siedzę z ziomami
Dosłownie marnuję kwit, ale chciałem to mam, ale chciałem to mam

Byłem tam raz nad grobem Morrisona
Dziś chodzę tylko po samych grobach
Miałaś to w oczach, każda ulica tu żyła jak byliśmy razem no popatrz
Dzisiaj tu wszystko jest martwe, nie chcę oddychać [?]
Coś przypomina mi o dawniej, gdy się tylko nie patrzę
Jest ze mną tylko mój kartel, a w nocy siedzę tylko z hajsem
Drugiej połówki nie znajdę, bo już znalazłem i kurwa zgubiłem na zaws
ze
Nigdy nie myślałem, że skończę tak, samotność w kołdrze mam
Do finish'u, który ciągle rośnie sam, jestem jak Antihype
Nigdy nie myślałem, że skończę tak, samotność w kołdrze mam
Do finishu, który ciągle rośnie sam, jestem jak Antihype

Byliśmy tu jak jeden świat
Jak jedna doba tak, dziś została mi jedna pora dnia (Heey)
Jedynie te miejsca łączą nas, więc chodzę dalej tam, tylko sam
Chciałbym pokazać Ci Paryż
Dziś mógłbym pokazać Ci, a siedzę z ziomami
Dosłownie marnuję kwit, ale chciałem to mam, ale chciałem to mam